


Czerwiec 2024 Nr 3 (110)

MIĘSIĘCZNIK

SOLECZNIKI

Bezpłatne pismo społeczno - kulturalne
Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie



**Konferencja Sprawozdawczo-
Wyborcza Solecznickiego Oddziału
Rejonowego Związku Polaków na
Litwie**

**Seniorzy podróżują nad Bałtykiem: od
dworku Hugona Scheu do „ogrodów
Babilonu”**

**Michał Sienkiewicz – wychowawca i
patriota Wileńszczyzny**

„Maj nad Wilią” w Rejonie Solecznickim

Słowo wstępne

Drodzy Czytelnicy,

Czerwiec to czas, gdy natura rozkwita pełnią barw, a życie społeczne na Wileńszczyźnie nabiera intensywności. W tym numerze miesięcznika „Soleczniki” zapraszamy Was do podróży przez wydarzenia i historie, które łączą naszą społeczność. Od sprawozdania z Konferencji Solecznickiego Oddziału Związku Polaków na Litwie, przez wspomnienia postaci, które odcisnęły piętno na naszej ziemi, po aktualne tematy społeczne i kulturalne - każdy znajdzie coś dla siebie.

Chcemy także podkreślić, jak ważna jest pamięć o naszych korzeniach. To właśnie dzięki niej możemy czerpać siłę do budowania lepszej przyszłości. Wspólnie kontynuujmy dzieło zachowywania tradycji i pielęgnowania naszej tożsamości.

Życzymy inspirującej lektury i dziękujemy, że jesteście z nami.

Redakcja

Spis treści

KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA SOLECZNICKIEGO ODDZIAŁU REJONOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW NA LITWIE	3
KSIĄDZ PRAŁAT JÓZEF OBREMBSKI CZŁOWIEK OTWARTEGO DOMU I OTWARTEGO SERCA	6
SENIORZY PODRÓŻUJĄ NAD BAŁTYKIEM: OD DWORKU HUGONA SCHEU DO „OGRODÓW BABILONU”	9
110 LAT TEMU W SARAJEWIE ZGINĄŁ FRANCISZEK FERDYNAND. ZAMACH PRZESĄDZIŁ O WYBUCHU I WOJNY ŚWIATOWEJ	10
IRENA SZEWIŃSKA – KRÓLOWA POLSKIEGO SPRINTU	12
CYKL PORADNIKÓW: JAK SKUTECZNIE WYKORZYSTYWAĆ CHATGPT W EDUKACJI – PRZEWODNIK DLA NAUCZYCIELI	13
POKAZ FILMU I WYKŁAD PT. „TRADYCYJNA KULTURA RELIGIJNA TATARÓW POLSKO-LITEWSKICH” W WILANOWIE	14
MICHAŁ SIENKIEWICZ – WYCHOWAWCA I PATRIOTA WILEŃSZCZYZNY	15
„MAJ NAD WILIĄ” W REJONIE SOLECZNICKIM	16



Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie

Siłą każdej organizacji jest planowanie, przewidywanie możliwych wyzwań i stworzenie mocnej drużyny. Istotnym elementem organizacyjnego sukcesu jest też podsumowanie wykonanych prac, analiza sytuacji bieżącej i wyznaczenie priorytetów na przyszłość. Właśnie w takim kierunku stara się pracować Związek Polaków na Litwie.

1 czerwca odbyła się Konferencja sprawozdawczo-wyborcza Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie. Wydarzenie miało miejsce w Centrum Kultury Rejonu Solecznickiego.

Celem Konferencji było podsumowanie działalności i wybór władz Oddziału. Delegatów na spotkanie wytypowały Koła Związku, których na terenie rejonu solecznickiego jest 52. Ogółem Oddział liczy 1502 członków.

Na początku Konferencji został zatwierdzony porządek dzienny. Następnie miały miejsce sprawozdania. Jako pierwszy wystąpił Prezes Oddziału Zdzisław Palewicz. Prezes przedstawił działalność

Związku w obszarach kultury, oświaty, pracy z młodzieżą, zachowania pamięci narodowej i współpracy z innymi organizacjami. W referacie wiele uwagi poświęcono też kwestiom obrony praw Polaków – używanie polskiej mowy w przestrzeni publicznej, obchody ważnych dat historycznych i posiadanie polskich napisów w przestrzeni publicznej.

Swoją działalność zreferowała również Komisja Rewizyjna Oddziału. Kolejnym punktem Konferencji były sprawozdania wiceprezesów. Głos zabrał Józef Rybak, Waldemar Śliżewski, Grzegorz Jurgo, Andżela Dajlidko, Tadeusz Romanowski i Jadwiga Sinkiewicz. Były poruszone takie

kwestie jak realizacja projektów, wspólne wyjazdy, akcje społeczne, pozyskiwanie wsparcia i współpraca międzynarodowa. Do zebranych przemawiał także Prezes Związku Polaków na Litwie Waldemar Tomaszewski. Prezes akcentował potrzebę trwania w jedności i kontynuacji aktywnego zaangażowania w sprawy polskie.

Po wystąpieniach odbyło się głosowanie w sprawie zatwierdzenia sprawozdań. Delegaci jednogłośnie zatwierdzili przedstawione sprawozdania.

Następnie odbyły się wybory władz Oddziału. Prezesem został wybrany Zdzisław Palewicz. Zawdzięczając strategicznym decyzjom Prezesa Oddział od lat



pomyślnie realizuje program zachowania i rozwijania polskiej kultury w rejonie solecznickim. Dlatego delegaci jednogłośnie poparli kandydaturę Zdzisława Palewicza na najwyższe stanowisko w Oddziale. Prezes podziękowała za zaufanie i zaproponował siedmiu wiceprezesów: Józef Rybaka, Waldemara Śliżewskiego, Grzegorza Jurgo, Annę Jeswilenie, Andżelę Dajlidko, Tadeusza Romanowskiego i Jadwigę Sinkiewicz. Delegaci jednogłośnie poparli zaproponowane kandydatury. Została także wybrana Rada Oddziału, Komisja Rewizyjna oraz delegaci do Rady Związku Polaków na Litwie (Zdzisław Palewicz, Grzegorz Jurgo, Waldemar Śliżewski i Andżela Dajlidko).

Zostali również wybrani dele-

gaci na XVII Zjazd Związku Polaków na Litwie, który miał miejsce 29 czerwca w Wilnie. Zjazd jest symbolem jedności Polaków na Litwie i dlatego godny udział w tym wydarzeniu jest sprawą honoru członków Solecznickiego Oddziału Rejonowego.

Końcowym momentem obrad było zatwierdzenie programu działalności na lata 2024-2027. Program zakłada aktywizację działalności Oddziału poprzez pracę w obszarach kultury, edukacji, dziedzictwa narodowego, spraw młodzieży i sportu. Postanowiono dalej kontynuować upamiętnianie ważnych świąt narodowych i uczestniczyć w krajowych inicjatywach Związku Polaków na Litwie. Zwrócono też uwagę na potrzebę zaprasza-

nia do Związku nowych, młodych osób, ponieważ to pomaga kształtować klimat współpracy i generować pomysły. Podczas konferencji przyjęto również rezolucję w sprawie sytuacji szkolnictwa polskiego w rejonie solecznickim oraz publicznego używania języka polskiego.

Po obradach miał miejsce uroczysty koncert. Barwny program artystyczny przedstawiła Orkiestra Szkoły Sztuk Pięknych im. Stanisława Moniuszki w Solecznikach, Zespół Pieśni i Tańca „Kwiaty Polskie” z Gimnazjum w Ejszyszkach oraz Jolanta Prowłocka.

Konferencja pozwoliła podsumować wykonane prace i zaplanować podstawowe kierunki działań na nadchodzące lata. Dużą wartością spotkania takiego typu jest również to, że członkowie Związku Polaków mogą się spotkać w szerszym gronie, podzielić się doświadczeniem i wspólnie poszukiwać rozwiązań różnych problemów. Podniosły nastrój wydarzenia dodał optymizmu, wiary w swoje siły i wzmocnił motywację do realizowania kolejnych treściwych inicjatyw na rzecz polskości i dobra rejonu.



WALDEMAR ŚLIŻEWSKI



17. KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA SOLECZNICKIEGO ODDZIAŁU REJONOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW NA LITWIE

REZOLUCJA W SPRAWIE SYTUACJI SZKOLNICTWA POLSKIEGO W REJONIE SOLECZNICKIM ORAZ PUBLICZNEGO UŻYWANIA JĘZYKA POLSKIEGO

Soleczniki, 1 czerwca 2024 r.

Solecznicki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie, w celu zachowania oraz pielęgnowania wielokulturowości regionu, a także dbania o szkoły mniejszości narodowych w rejonie solecznickim, apeluje o wyjątki dla szkół mniejszości narodowych w przepisach prawnych dotyczących minimalnej ilości uczniów w klasach oraz minimalnej ilości uczniów w szkole.

Szkolnictwo rejonu solecznickiego jest specyficzne. Jego priorytetem jest zapewnienie wszystkim uczniom edukacji w języku ojczystym. W związku z tym w jednej miejscowości działają dwie, a nawet trzy szkoły ogólnokształcące, zapewniające nauczanie w różnych językach. Apelujemy o pozostawienie obecnej sieci szkół polskich w rejonie solecznickim, zwiększenie dofinansowania dla szkół mniejszości narodowych oraz zapewnienia wszystkim uczniom równych możliwości w zdobywaniu wiedzy.

Solecznicki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie również wyraża swoje zaniepokojenie sytuacją dotyczącą polskich napisów w miejscowościach rejonu. Państwowa Inspekcja Językowa wymaga usunięcia polskich napisów ze znaku informacyjnego w Solecznikach, gmachu Straży pożarnej w Butrymańcach oraz poszczególnych domów prywatnych w Ejszyszkach. Konwencja ramowa o ochronie mniejszości narodowych gwarantuje mniejszościom narodowym prawo do swobodnego używania języka mniejszości zarówno prywatnie, jak i publicznie, ustnie oraz pisemnie. Konstytucja Republiki Litewskiej również zapewnia mniejszościom narodowym prawo do pielęgnowania swojej mowy i kultury. Ustawa o Języku Państwowym zawiera przepis, że wspólnoty narodowe mogą obok zapisanych w języku państwowym napisów mieć też napisy w innym języku. W dodatku Państwowa Komisja Języka Litewskiego orzekła, że publiczna informacja pisana może być podawana w językach zagranicznych, jeśli to wynika z potrzeb międzynarodowych. Polskie napisy służą tylko przekazowi informacji dla mieszkańców należących do mniejszości narodowej oraz dla gości z Polski, którzy często odwiedzają miejscowości rejonu, i nie mają na celu zastąpienia oficjalnej nazwy instytucji. Natomiast napisy na domach prywatnych są własnością mieszkańców i nie mają na celu zastąpienia oznakowania ulic, które jest w języku państwowym.

W związku z nakazami Państwowej Inspekcji Językowej obawiamy się istotnego ograniczenia możliwości używania języka polskiego w przestrzeni publicznej. Apelujemy do władz Republiki Litewskiej o zapewnienie zgodności prawa krajowego z międzynarodowymi standardami dotyczącymi ochrony mniejszości narodowych oraz zagwarantowania nietykalności polskich napisów w miejscowościach licznie zamieszkałych przez polską mniejszość narodową.

Wyrażamy głęboką nadzieję, że władze Republiki Litewskiej podejmą stosowne kroki w celu stworzenia niezbędnych wyjątków dotyczących minimalnej ilości uczniów w klasach oraz minimalnej ilości uczniów w szkole w terenach zamieszkałych przez mniejszości narodowe, a także uregulowania możliwości stosowania języka polskiego w przestrzeni publicznej.

KSIĄDZ PRAŁAT JÓZEF OBREMBSKI CZŁOWIEK OTWARTEGO DOMU I OTWARTEGO SERCA

„Jak miłosierny Samarytanin, był Ksiądz obok każdego skaleczonego na ciele i duszy, by mu łać na rany olej pocieszenia i wino nadziei... Sądzę, że powiedzenie: „Porta patet, cor magis!” nadzwyczaj do Księdza pasuje” – tak napisał o księdzu prałacie Józefie Obrembskim arcybiskup Peter Zurbriggen, w latach 2001-2009 Nuncjusz Apostolski na Litwie.



W tych słowach zamyka się duchowość kapłana, który ponad pół wieku prowadził mieszkańców Wileńszczyzny krętymi drogami ideologicznych pułapek. Swoje kapłaństwo opierał na dwóch filarach: Bóg i człowiek. *„Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił*

na wolność” - słowa ewangelii św. Łukasza wyraźnie określają cel i zadania postawione przed prałatem Obrembskim.

Głosił Dobrą Nowinę w dwóch parafiach, do których był skierowany dekretem biskupa: 18 lat w Turgielach i 60 lat w Mejszagole. Trudne lata dziejowe Kościoła w XX wieku ukształtowały potrzeby powierzonych pieczy apostolskiej wiernych. Wyciągał pomocną dłoń do potrzebujących i przygarniał wyrzuconych za margines społeczny profesorów i wybitnych kapłanów. W mejszagolskiej parafii ukrywał i przyjął pod dach dziewięciu kapłanów a także siostry zakonne.

Niewątpliwie ogromny wpływ na osobowość księdza Obrembskiego miało środowisko rodzinne. Pochodził z Ziemi Łomżyńskiej, urodził się w Skarżynie Nowym. Rodzice wychowywali czterech synów, a mateczka - jak często mawiał o rodzicielce - marzyła o tym, by któryś z synów był ministrantem. Jak widać pan Bóg miał swoje plany...

Ksiądz Obrembski po ukoń-

czeniu gimnazjum w 1926 roku przyjechał do Wilna wstąpił do seminarium duchownego przy Uniwersytecie Stefana Batorego. W 1932 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego. Otrzymał skierowanie do parafii w Turgielach. Tam pod okiem szambelana papieskiego ks. Szepeckiego kształtował swoje kapłaństwo: pierwsze kazanie, kontakty z ludźmi, doświadczenia drugiej wojny światowej. Nieobce były mu aresztowania, przesłuchania i niemal cudem zakończone uwolnienie. Niemiecki oficer, o którym ksiądz do końca życia pamiętał - Eiberg - dotrzymał obietnicy złożonej turgielanom i wyprowadził księdza z więzienia na Łukiszkach. Aktywność w Turgielach stała się przyczyną przeniesienia z parafii. Ksiądz Józef otrzymał ultimatum: albo wyjedzie z parafii albo wyjedzie na „białe niedźwiedzie”. Decyzją biskupa otrzymał skierowanie do Mejszagoly. Został tu już na zawsze.

„Ta Ziemia Wileńska jest droga dla wszystkich, nie tylko dla tych, co się tutaj urodzili - mawiał i na dowód oddania i przywiązania nie opuścił Wileńszczyzny, mimo propozycji i możliwości repatriacji.

„Porta patet, cor magis!” - otwarte drzwi i otwarte serce! Dzia-

łałość duszpasterska prałata Obrembskiego w Mejszagole to dla wielu ludzi ratunek, pomoc i drogowskaz wyznaczający kierunek. Udzielał potajemnych ślubów, wychowywał i tłumaczył jak żyć. Do ostatnich dni życia na to pytanie: „Jak żyć” odpowiadał „Żyćcie z Bogiem!” - miał już wtedy sto pięć lat i bardzo jasny umysł.

Dziś niejednokrotnie z kolei my, pracownicy muzeum księdza Józefa Obrembskiego w Mejszagole zwracamy się do ludzi z pytaniem, co mogą powiedzieć o księdzu prałacie Obrembskim. Wielu odpowiada: człowiek sutanny; człowiek niezłomny; człowiek relacji.

Idąc tropem tych określeń próbuję naświetlić duszpasterstwo księdza prałata i podsumować wieloletnią służbę Bogu i ludziom.

Ksiądz Obrembski - Człowiek sutanny. We wspomnieniach ludzi zachował się obraz księdza prałata Obrembskiego - zawsze w sutannie, z modlitwą na ustach.

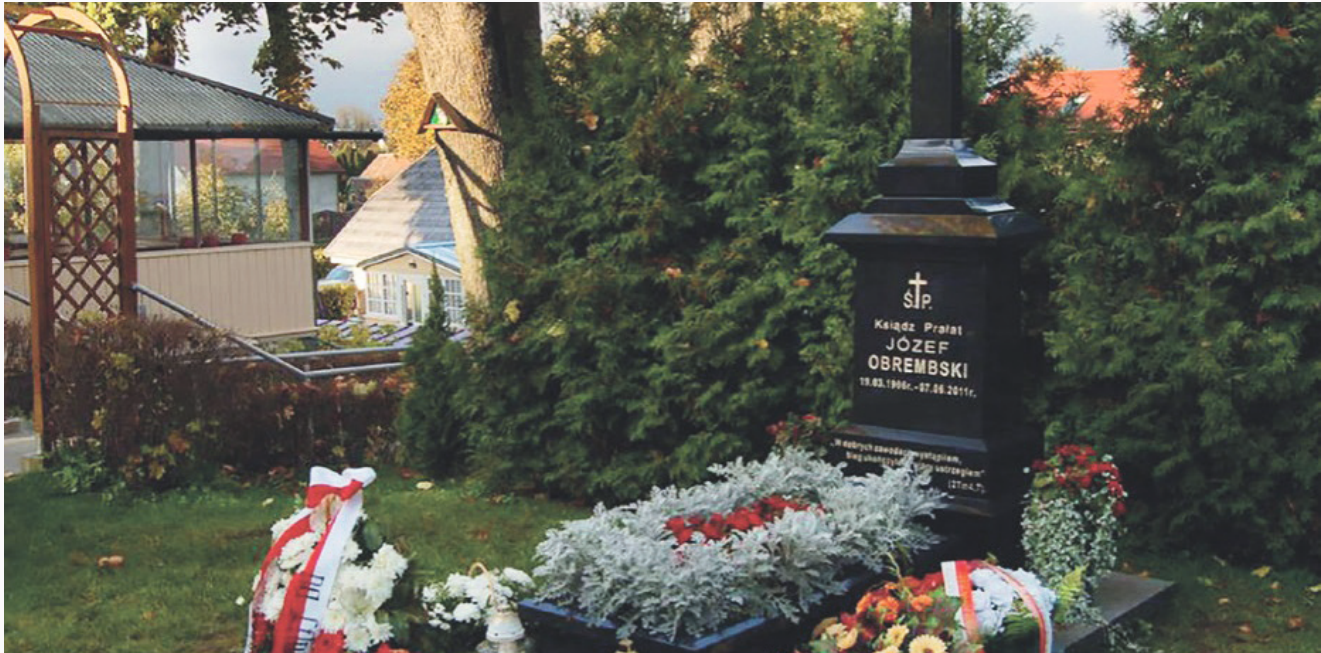
Cokolwiek robił, czynił to na chwałę Pana. Trzeba jednak zaznaczyć, że mimo powagi stanu kapłańskiego, ksiądz Obrembski znany był z wielkiego poczucia humoru, uważał, że Pan Bóg nudzi się ze smutnymi ludźmi. To wrodzone poczucie humoru ratowało go w różnych sytuacjach życiowych. Na wszystko miał żart, dowcip i ciągly uśmiech na twarzy. Nawet kardynał Stefan Wyszyński, słyszał o nim i podczas spotkania w latach 60-ątych w katedrze Warszawskiej powiedział: „Siedzi w paszczy lwa, a taki humor ma”.

Kiedy był w sędziwym wieku i śpiewano mu „sto lat” odpowiadał „nie ograniczajmy woli Opatrzności” i dożył stu pięciu lat! Był wielkim autorytetem dla młodzieży - zawsze rozsądnie kierował i radził, rozumiał młodych ludzi i zawsze gromadził wokół siebie spore grono młodzieży. Doczekał się określenia „Papież

Wileńszczyzny”, bo podobnie jak Jan Paweł II zawsze był młody duchem. Kiedy nie można było głośno mówić o Bogu, on w swojej skromnej sutannie życiem dawał świadectwo, że człowiek idący „ramię w ramię” z Bogiem jest godny zaufania i wzbudza szacunek. Dlatego ci, którzy prześladowali Kościół, nawracali się po rozmowie z księdzem prałatem.

Ksiądz Obrembski - Człowiek niezłomny. *„A może w tym właśnie jest palec Boży dla nas? Może tak trzeba, żebyśmy nie oglądali się na cudzą pomoc i liczyli przede wszystkim na siebie? Żeby spośród nas wyrastali bohaterowie ducha? Z naszego poświęcenia, naszej odwagi i nieustępliwości? Wszak nie możemy zdradzić naszych przodków, którzy nie bali się więzienia ani sybiru, byli mocnej wiary i rozumieli czym jest Ojczyzna, czego od nas wymaga i co nam daje”* - te słowa księdza Obrembskiego wskazują kierunek, w którym





podążał. Wierność zasadom i ideałom kształtowanym przez pokolenia. Litwa swoją drogą a Wileńszczyzna swoją ścieżką - zwykłym mawiać, ucząc tolerancji i zrozumienia. Długie życie - rozpoczęte w czasach zaboru carskiego, aż do dwudziestego pierwszego wieku - dawało prałatowi Obrebskiemu szerokie spojrzenie na los jednostki wobec dziejowych wydarzeń. Przeżył dwanaście zmian politycznych i rozumiał, że to, co najważniejsze nie zmienia się nigdy. To potrzeba wiary, nadziei i miłości. Trzy filary istnienia człowieka. Jego niezłomna postawa przejawiała się właśnie w wierności tym ideałom. Przesłuchiwany przez gestapo, wzywany na przesłuchania przez władze sowieckie - nie zmienił poglądów, dyplomatycznie i inteligentnie odpowiadał na zarzuty. Wracał do swego pałacyku - jak nazwał plebanię w Mejszagole - i robił swoje. Potajemnie udzielał sakramentów, przyjmował ludzi z całego Związku Radzieckiego i uczył ich katechizmu - oczywiście po kryjomu, nielegalnie w oczach władzy, ale

jak bardzo legalnie i potrzebnie w oczach ludzi.

Ksiądz Obrebski - Człowiek relacji. Dziś nastał czas indywidualizmu. Trudno budować relacje, trudno nawiązywać kontakty - bo to wymaga wysiłku. Świat skurczył się do rozmiaru komputera i właściwie człowiek nie ma potrzeby szukać kontaktów, bo są na wyciągnięcie ręki. Ks. Obrebski przede wszystkim budował relacje. W jego skromnym domku spotykali się wszyscy ludzie, młodzież i dzieci. Każdy czuł się zauważony, doceniony. Pochylał się nad sprawami ważnymi i mniej ważnymi. Biło od niego ciepło i autentyczna troska. Trzymał za ręce i patrzył w oczy i miało się wrażenie, że przenika duszę człowieka. Odwiedzili go w „pałacyku” prezydenci Polski: śp. Lech Kaczyński, Bronisław Komorowski, prezydent Litwy Valdas Adamkus, odwiedzali go najważniejsi dostojnicy Kościoła: prymas Polski kardynał Józef Glemp, kardynał Audrys Juozas Bačkis, nuncjusze apostołscy, biskupi i kapłani tak Polacy jak i Litwini.

Każdego przyjmował z otwartym sercem, ale najbardziej czekał na zwykłych ludzi, swoich dawnych ministrantów, uczniów szkół. Za życia prałata polska szkoła przyjęła miano księdza Józefa Obrebskiego. Młodzież miała szczęście, że za życia mogła patrona odwiedzać, rozmawiać, poznać. Dziś, wychowani na wartościach prałata Obrebskiego dają świadectwo jego życia poprzez swoje czyny i codzienne trwanie przy tym, czego uczyło i uczy Gimnazjum im. Księdza Józefa Obrebskiego.

Na koniec chciałabym zostawić Was ze słowami księdza Obrebskiego: „*Co jest dla nas ważne na dziś? Ważne są wszystkie formy narodowego istnienia: i mowa, i śpiew i literatura, i różna twórczość, ale bardzo jest ważne, by był mocny fundament, na którym to mogłoby stać i kwitnąć, a nie zanikać. Ten fundament, ta opoka - to religia*”.

Referat został wygłoszony podczas konferencji „W imię Boga - ludzie naszej ziemi”, Taboryszki, 13 lutego 2024 r.

JÓZEFA MARKIEWICZ



Seniorzy podróżują nad Bałtykiem: od dworku Hugona Scheu do „ogrodów Babilonu”

W dn.4-5 czerwca 2024 r. słuchacze Polskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Solecznikach odbyli wycieczkę do Szyłokarczmy (lit.Šilutė) i Kłajpedy.

Szyłokarczma to urocze miasto, które łączy w sobie naturalne piękno i historyczne zabytki. Jednym z tych zabytków jest dworek Hugo Scheu. Hugo Scheu – to wybitna postać niemieckiej i litewskiej kultury, która pomogła Szyłokarczmi stać się kwitnącym centrum sztuki i edukacji. Na wystawie etnograficznej muzeum zaprezentowane są autentyczne przedmioty gospodarstwa regionu Kłajpedy, które zgromadził sam właściciel dworku. Seniorzy zwiedzili muzeum, wysłuchali prelekcji na temat dworku, historii jego właścicieli i zapoznali się z dziedzictwem kulinarnym regionu. Skosztowali kawy i ciasta. Seniorzy podziwiali też piękno przyrody przylądka Ventė. To półwysep nad bałtyckim Zalewem Kurońskim w pobliżu ujścia Nie-

mna. Ze starej latarni morskiej można było podziwiać rozległy widok na odnogi Niemna i widoczne na horyzoncie wydmy Mierzei Kurońskiej. Na przylądku działa stacja obrączkowania ptaków.

Dalsza trasa prowadziła do Kłajpedy. Seniorzy poznali historię miasta, spacerowali uliczkami starówki. Na seniorów czekała słodka niespodzianka od słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Kłajpedzie, na czele z Ireną Songin. Choć spotkanie trwało krótko, ale będziemy długo i mile wspominać naszych przyjaciół z Kłajpedy. W drugim dniu słuchacze uniwersytetu zwiedzili Litewskie Muzeum Morza w Smiltinie. Poznali faunę Morza Bałtyckiego, podziwiali piękno podwodnego świata.

Odwiedzili też piękny park mi-

niatur „Ogrody Babilonu” (lit. Babilono sodai). W parku umieszczone są kopie 22 najciekawszych zabytków architektonicznych z 16 krajów świata: Wieża Eiffla, Brama Brandenburska, Wieża Giedymina, Koloseum, Wieża Londyńska, Piramida Cheopsa itp.

Czas upłynął bardzo szybko i ciekawie. Seniorzy przeżyli niezapomniane chwile, które będą jeszcze długo wspominać. W imieniu wszystkich wycieczkowiczów serdecznie dziękuję samorządowi rejonu solecznickiego oraz Konsulatowi RP w Wilnie za częściowe pokrycie kosztów wycieczki, a także Renacie Tankeliun Dotiene za pomoc w organizacji wycieczki po Szyłokarczmi.

JADWIGA SINKIEWICZ

Drodzy Czytelnicy,

Historia to fascynująca opowieść, która łączy dramatyczne wydarzenia z przeszłości z różnorodnym dziedzictwem kulturowym. Zamach na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Sarajewie w 1914 roku był iskrą zapalną I wojny światowej i jednym z najważniejszych momentów, które zmieniły bieg dziejów Europy. To wydarzenie pokazuje, jak decyzje i działania jednostek mogą mieć wpływ na losy całych narodów.

Z kolei tradycyjna kultura religijna Tatarów polsko-litewskich jest przykładem tego, jak mniejszości etniczne odgrywają istotną rolę w budowaniu wielokulturowej tożsamości regionów. Dziedzictwo tej społeczności, zachowane mimo historycznych wyzwań, wciąż inspiruje do refleksji nad współistnieniem i różnorodnością.

Te dwa różne wątki łączy wspólne przesłanie – historia to nie tylko przeszłość, lecz także klucz do zrozumienia teraźniejszości i budowania przyszłości w oparciu o wielowiekowe lekcje.

110 lat temu w Sarajewie **zginął Franciszek Ferdynand**. Zamach przesądził o wybuchu I wojny światowej

28 czerwca 1914 r. w Sarajewie serbski zamachowiec zastrzelił następcę tronu austro-węgierskiego, Franciszka Ferdynanda Habsburga i jego żonę Zofię. To wydarzenie uznawane jest za początek I wojny światowej – powiedział PAP historyk Bartosz Zakrzewski.

Od kilku lat konflikty interesów dużych europejskich mocarstw kierowały Europę ku wojnie. W przyszłym starciu nadzieje na niepodległość widziały też liczne zniewolone narody. Wojna wisiała w powietrzu od dawna, potrzebny był tylko pretekst, który popchnąłby pierwszą kostkę domina. Tym stał się zamach w Sarajewie.

„Pod koniec czerwca 1914 r. miały odbyć się w Bośni wielkie manewry armii austro-węgierskiej, którymi miał pokierować osobiście cesarz Franciszek Józef. Termin manewrów był powiązany z rocznicą klęski Serbów w bitwie z Turkami na Kosowym Polu, w dniu 28 czerwca 1389 r., i został

uznany przez Serbów za prowokację. Z powodu choroby cesarza zdecydowano, że manewrami pokieruje inspektor generalny c.k. sił zbrojnych arcyksiążę Franciszek Ferdynand, bratanek cesarza i następcą tronu. Przy okazji doszło do wizyty arcyksięcia w Sarajewie, w stolicy regionu rządzonego od ponad trzech dekad przez Austrię” – powiedział PAP historyk Bartosz Zakrzewski.

„Zamach – zaplanowany przez organizację Młoda Bośnia, związaną z serbską Czarną Ręką – przygotowany był szczegółowo już kilka dni wcześniej, gdyż trasa przejazdu arcyksięcia była publicznie podana do wiadomości w prasie” – tłumaczy historyk.

„W drodze z dworca kolejowego do ratusza, gdzie miały się odbyć uroczystości związane z wizytą dostojnika, kolumna aut składała się z sześciu samochodów, arcyksiążę z małżonką jechał w trzecim” – dodał.

Zamachowców było siedmiu. Mieli sześć bomb i cztery pistolety. Pierwszy zamachowiec rzucił bombę w kierunku samochodu, którym jechał arcyksiążę. Bomba upadła na tył auta i zanim eksplodowała stoczyła się pod koła następnego wozu. Wybuch ranił adiutanta arcyksięcia. Kolumna pojechała jednak dalej do ratusza. Po oficjalnych uroczystościach, zapewniony przez szefa ochrony, że wypadek z bombą już się nie

powtórzy, arcyksiążę zdecydował, że wróci tą samą drogą. W pewnym momencie Franciszek Ferdynand zdecydował jednak, że w drodze powrotnej chce odwiedzić w szpitalu rannego kilka godzin wcześniej adiutanta. Nie poinformowano jednak kierowcy wozu arcyksięcia, że zmieniono trasę przejazdu. W pewnym momencie auto arcyksięcia pojechało w inną stronę niż dwa pierwsze wozy, w których jechali agenci policji mający chronić następcę tronu oraz burmistrz i szef policji. Gdy spostrzeżono pomyłkę, samochód arcyksięcia zatrzymał się, aby dołączyło do niego auto z ochroną. Przypadek sprawił, że w tym miejscu stał jeden z zamachowców. Wykorzystał on zaistniałą sytuację – podbiegł do samochodu następcy tronu i oddał celne strzały. Franciszek Ferdynand został ranny w tętnicę szyjną. Druga kula trafiła jego małżonkę Zofię. Oboje zmarli kilka minut później.

„Zamachowiec Gavrilo Princip został ujęty, a podjęta przez niego próba samobójstwa nie powiodła się. W procesie, który odbył się w Sarajewie kilka tygodni później, 17-letni Princip został skazany na 20 lat ciężkiego więzienia, ze względu na młody wiek nie mógł zostać skazany na śmierć. Zmarł w celi na gruźlicę 28 kwietnia 1918 roku” – powiedział Zakrzewski.

Następca austriackiego tronu w chwili śmierci miał 51 lat. Wraz z żoną został pochowany na zamku Artstetten. Miejsce zamordowanego, jako spadkobiercy korony Habsburgów, zajął bratanek Franciszka Ferdynanda i stryjeczny wnuk Franciszka Józefa książę Karol I Habsburg. Dwa i pół roku później objął tron wielkiej monarchii. Okazał się ostatnim władcą

Austro-Węgier.

Po zamachu Austro-Węgry chciały przeprowadzić śledztwo na terenie Serbii (był to jeden z punktów postawionego Serbii ultimatum), jednak władze tego kraju nie udzieliły na to zgody. 28 lipca 1914 r. Austro-Węgry wypowiedziały Serbii wojnę, co rozpoczęło działanie zasady domina – kolejne kraje europejskie powiązane sojuszami wypowiedały sobie kolejno wojnę.

„Zamach w Sarajewie uznawany jest za przyczynę wybuchu I wojny światowej. 24 lipca 1914 r. rząd rosyjski ogłosił wolę obrony Serbii, w razie ataku Austro-Węgier. 26 lipca Austro-Węgry i Niemcy odrzuciły brytyjską propozycję zwołania międzynarodowej konferencji, w sprawie rozwiązania sporu. 28 lipca 1914 r. Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Serbii, 1 sierpnia Niemcy uczyniły to samo w stosunku do Rosji, dwa dni później Niemcy wypowiedziały wojnę Francji a Austro-Węgry Rosji” – wyjaśniał historyk. Dodał również, że „Europa już od 1912 r. była podzielona na dwa wrogie obozy. Z jednej strony stały Francja, Wielka Brytania i Rosja, z drugiej Niemcy i Austro-Węgry. Każda ze stron dążyła do dominacji w Europie i na świecie w koloniach. Do tego dochodziła zagmatwana sieć – tworzonych często doraźnie i równie często załamujących się – przymierzy małych państw i grup reprezentujących narody podległe, w tym również Polaków”.

Kilka poprzedzających I wojnę światową lat było prawdziwym wyścigiem zbrojeń w Europie, podobnym do tego z lat 30. i 50. XX wieku. Do celów wojskowych wykorzystano wówczas liczne wynalazki z przełomu XIX i XX w. Po raz



pierwszy masowo na polu walki pojawiły się nowe typy karabinów maszynowych, samochody osobowe, ciężarówki i motocykle, czołgi i samochody pancerne, na morzach okręty podwodne, a w powietrzu sterowce i samoloty.

Samochód Gräf & Stift, którym jechał w czasie zamachu arcyksiążę oraz mundur, w który był ubrany, można oglądać w Austriackim Muzeum Wojskowym w Wiedniu. (PAP)

*Autor: Tomasz Szczerbicki,
Serwis Nauka w Polsce.
Opracowała:*

KATARZYNA BIERSZTAŃSKA

Irena Szewińska – Królowa Polskiego Sprintu

Irena Szewińska to postać, której osiągnięcia sportowe do dziś inspirują kolejne pokolenia lekkoatletów i kibiców na całym świecie. Była jedną z najwybitniejszych sportswomenek XX wieku, wielokrotną medalistką olimpijską i rekordzistką świata w biegach sprinterskich i na średnich dystansach. Jej kariera to nie tylko pasmo sukcesów, ale także dowód na to, jak dzięki determinacji i ciężkiej pracy można osiągnąć sportowe szczyty.



Irena Szewińska to postać, której osiągnięcia sportowe do dziś inspirują kolejne pokolenia lekkoatletów i kibiców na całym świecie. Była jedną z najwybitniejszych sportswomenek XX wieku, wielokrotną medalistką olimpijską i rekordzistką świata w biegach sprinterskich i na średnich dystansach. Jej kariera to nie tylko pasmo sukcesów, ale także dowód na to, jak dzięki determinacji i ciężkiej pracy można osiągnąć sportowe szczyty.

Początki i kariera sportowa

Irena Szewińska, z domu Kirszenstein, urodziła się 24 maja

1946 roku w Leningradzie (dziś Petersburgu) w rodzinie polsko-żydowskiej. Po zakończeniu II wojny światowej jej rodzina osiedliła się w Polsce. Od najmłodszych lat wykazywała niezwykły talent sportowy, jednak jej droga do światowej sławy rozpoczęła się w wieku 18 lat, gdy w 1964 roku wystartowała na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio.

Już podczas swoich pierwszych igrzysk zdobyła aż trzy medale: złoty w sztafecie 4x100 metrów oraz dwa srebrne – w biegu na 200 metrów i w skoku w dal. Te osiągnięcia były zapowiedzią jej przyszłej dominacji na stadionach

lekkoatletycznych.

Przez kolejne lata Szewińska ustanawiała rekordy świata i zdobywała medale na najważniejszych zawodach, w tym na kolejnych igrzyskach olimpijskich. Była wszechstronną zawodniczką, startującą zarówno w biegach sprinterskich, jak i na średnich dystansach. Jej sukcesy obejmują m.in.:

- złoty medal na 400 metrów podczas Igrzysk Olimpijskich w Montrealu w 1976 roku,
- siedem medali olimpijskich zdobytych na przestrzeni pięciu igrzysk,
- ustanowienie 10 rekordów świata w różnych konkurencjach.

Styl i determinacja

Szewińska była znana nie tylko z niezwykłych wyników, ale także z elegancji, z jaką poruszała się na bieżni. Jej technika biegu i niesamowite przyspieszenie budziły podziw. Wielokrotnie podkreślano, że była prawdziwą perfekcjonistką, która ciężką pracą przekraczała swoje granice.

Pomimo licznych sukcesów, Szewińska musiała mierzyć się także z trudnościami. Kontuzje, zmiany w przygotowaniach czy naturalne ograniczenia wieku nie powstrzymały jej od dążenia do doskonałości. Jej wytrwałość i zdolność do adaptacji uczyniły ją ikoną sportu.

Życie po zakończeniu kariery

Po zakończeniu kariery sportowej w 1980 roku Szewińska nie rozstała się z lekkoatletyką. Przez wiele lat działała w Polskim Komitecie Olimpijskim oraz w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Federacji Lekkoatletycznych (IAAF). Jej wiedza i doświadczenie były nieocenione w rozwoju sportu w Polsce i na świecie.

Była także wzorem dla młodych sportowców, pokazując, że sport to nie tylko rywalizacja, ale również pasja, która łączy ludzi.

Dziedzictwo i pamięć

Irena Szewińska zmarła 29 czerwca 2018 roku, pozostawiając po sobie nie tylko niezwykle osiągnięcia sportowe, ale także ogromną spuściznę inspiracji i dumy narodowej. W 2019 roku w Warszawie odsłonięto jej pomnik, upamiętniający jej wkład w rozwój sportu i promocję Polski na arenie międzynarodowej.

Do dziś jest uważana za jedną z najwybitniejszych postaci w historii polskiego sportu. Jej osiągnięcia, postawa i charyzma spra-

wiły, że na zawsze zapisała się w sercach kibiców.

Irena Szewińska to nie tylko historia sukcesów i medali – to opowieść o sile charakteru, determinacji i miłości do sportu, która inspirowała zarówno zawodowców, jak i amatorów na całym świecie. W czerwcu 2024 roku minęło sześć lat od jej śmierci, a pamięć o niej nadal żyje w sercach Polaków i wszystkich, którzy cenią sportową pasję i doskonałość.

Opracowała:

KATARZYNA BIERSTAŃSKA

Cykl poradników: Jak skutecznie wykorzystywać ChatGPT w edukacji – Przewodnik dla nauczycieli

W dzisiejszych czasach technologie edukacyjne odgrywają coraz większą rolę w kształtowaniu metod nauczania. ChatGPT, sztuczna inteligencja stworzona przez OpenAI, to potężne narzędzie, które może wspierać nauczycieli na każdym etapie pracy – od tworzenia planów lekcji, przez przygotowywanie materiałów dydaktycznych, aż po angażujące prezentacje i doświadczenia edukacyjne.

Jako narzędzie, które potrafi generować teksty, odpowiadać na pytania i dostarczać inspiracji, ChatGPT może stać się cennym wsparciem w wielu aspektach pracy nauczyciela. Niezależnie od tego, czy chodzi o przedszkole, szkołę podstawową, czy przedmioty związane z naukami ścisłymi, humanistycznymi lub językami obcymi, możliwości są niemal nieograniczone.

W naszym cyklu poradników pokażemy, jak w prosty sposób wykorzystywać ChatGPT do tworzenia:

- Planów zajęć – dostosowanych do różnych grup wiekowych i przedmiotów.

- Prezentacji – angażujących, wizualnych i merytorycznych, które pomogą w przyswajaniu trudnych tematów.

- Doświadczeń edukacyjnych – takich jak eksperymenty, zabawy językowe czy interaktywne zajęcia.

- Plików i pomocy dydaktycznych – w tym kart pracy, testów, quizów i innych materiałów do wykorzystania w klasie.

Poradniki będą podzielone na różne kategorie, by odpowiadały specyficznym potrzebom nauczycieli w zależności od poziomu edukacji i przedmiotu, który nauczają. W kolejnych częściach cyklu przedstawimy wskazówki, jak

najlepiej wykorzystać ChatGPT w pracy nauczycieli przedszkolnych, wczesnoszkolnych oraz tych specjalizujących się w naukach ścisłych, przyrodniczych, humanistycznych i lingwistycznych.

Do każdego z tych obszarów dostosujemy porady i przykłady, by pomóc nauczycielom efektywnie wykorzystać sztuczną inteligencję, oszczędzając czas i tworząc innowacyjne rozwiązania w edukacji.



Pokaz filmu i wykład pt. „Tradycyjna kultura religijna Tatarów polsko-litewskich” w Wilanowie

Pokaz filmu i wykład pt. „Tradycyjna kultura religijna Tatarów polsko-litewskich. Jej unikalne źródła i współczesne losy” odbędzie się w czwartek w Sali Uczt Jana III w Pałacu Wilanowskim. Wykłady poprowadzi dr hab. Andrzej Drozd z Uniwersytetu Warszawskiego.



„Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie i Uniwersytet Warszawski zapraszają na pokaz filmu dokumentalnego +Tradycyjna kultura Tatarów polsko-litewskich+. Pokazowi towarzyszyć będą wykłady prezentujące badania nad fenomenem kultury tej niezwyklej społeczności będącej częścią Orientu wtopioną w krajobraz ziem dawnej Rzeczypospolitej. Wykłady poprowadzi dr hab. Andrzej Drozd z Uniwersytetu Warszawskiego wraz z zaproszonymi gośćmi” - poinformowało Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie. Wydarzenie odbędzie się 27 czerwca w godz. 15.00–17.00 w Sali Uczt Jana III w Pałacu Wilanowskim oraz online.

„Niematerialna część kultury tatarskiej, przede wszystkim tra-

dycyjna obrzędowość religijna, dziś zagrożona jest zanikiem. Kultura materialna – architektura meczetowa i historyczne cmentarze pamiętające czasy bitwy pod Grunwaldem – są także unikalnym fenomenem kulturowym na skalę światową. Film i wykłady mogły powstać dzięki zarejestrowaniu w tradycyjnych skupiskach tatarskich w Polsce i na Litwie ostatnich osób, które przechowały trwające od średniowiecza formy obrzędowe i językowe, o genezie sięgającej Złotej Ordy” - podał Pałac Wilanowski.

Tatarzy polsko-litewscy to grupa ludności autochtonicznej zamieszkującej od XIV/XV w. ziemie wschodnie dawnej Rzeczypospolitej. Podstawową cechą wyróżniającą Tatarów na tle ludności otaczającej jest wyznanie muzułmańskie. Tatarzy polsko-litewscy ulegli asymilacji oraz integracji z otoczeniem, w tym również - identyfikacji państwowej. Przez kilka stuleci grupa wytworzyła własną kulturę opartą właśnie na elementach religijnych, charakteryzującą się z jednej strony przystosowaniem do warunków życia w chrześcijańskim otoczeniu społecznym i kulturowym, a jednocześnie - wysokim stopniem trwałości

form życia religijnego i przywiązaniem do tradycji.

„Wewnętrzny przekaz tej kultury uległ bardzo poważnemu osłabieniu po II wojnie światowej na skutek takich zdarzeń, jak zmiany granic, przesiedlenia, ograniczenie swobód i życia religijnego w systemie komunistycznym, urbanizacja i zanikanie tradycyjnych społeczności wiejskich i małomiasteczkowych. W obecnej chwili tradycyjna kultura religijna Tatarów polsko-litewskich jest w ostatniej fazie zaniku. Ma oparcie głównie w nielicznych żyjących jeszcze przedstawicielach najstarszego pokolenia, wychowanego w okresie międzywojennym. Zahamowanie tego zaniku możliwe jest zatem jedynie w przeciągu najbliższych kilku lat. W przeciwnym razie własna, historyczna kultura religijna Tatarów polsko-litewskich zostanie przez nich nieodwracalnie utracona” - pisze adiunkt w Zakładzie Islamu Europejskiego Wydział Orientalistycznego Uniwersytetu Warszawskiego dr hab. Andrzej Drozd. (PAP)

*Maciej Replewicz,
Serwis Nauka w Polsce*

Opracowała:

KATARZYNA BIERSZTAŃSKA

Michał Sienkiewicz – wychowawca i patriota Wileńszczyzny

Michał Sienkiewicz (1933–2024) pozostanie w pamięci naszej społeczności jako człowiek oddany wychowaniu młodzieży i pielęgnowaniu polskości na Wileńszczyźnie. Urodził się we wsi Janiańce (rej. solecznicki), gdzie już jako dziecko nauczył się miłości do naszej ziemi, jej ludzi i tradycji. Mimo trudnych czasów wojennych zdobył wykształcenie i poświęcił życie pracy pedagogicznej, sportowej oraz społecznej.



Nauczyciel i organizator

Jego działalność jako nauczyciela i dyrektora szkoły wieczorowej w Ejszyszkach przyczyniła się do rozwoju oświaty na naszym terenie. Michał Sienkiewicz dbał o to, by młodzież miała szansę na edukację i rozwój sportowy, organizując zawody i wspierając młodych w odkrywaniu ich talentów. Jego pasja do sportu inspirowała kolejne pokolenia, które wspominają go jako wymagającego, lecz niezwykle sprawiedliwego i inspirowującego mentora.

Pan Michał zaangażował się również w odbudowę i działalność Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na Wileńszczyźnie. Jako działacz społeczny wnosił nieoceniony wkład w utrzymanie tożsamości narodowej Polaków w naszym regionie, przekazując młodzieży wartości patriotyczne oraz dumę z polskiego dziedzictwa.

Za swoje zasługi dla naszej społeczności Michał Sienkiewicz został uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Opracowała:

KATARZYNA BIERSZTAŃSKA

„Maj nad Wilią” w Rejonie Solecznickim

Tegoroczny festiwal, zorganizowany przez Stowarzyszenie Użyteczności Publicznej na Rzecz Rozwoju Kultury „Znad Wili”, obejmował różnorodne dziedziny sztuki: poezję, malarstwo, muzykę i film. Głównymi koordynatorami byli Romuald Mieczkowski, poeta i publicysta, oraz dr Barbara Jundo-Kaliszewska, pisarka i wykładowczyni.



Festiwal zainaugurowano 25 czerwca w Domu Polskim w Ejszyszkach, gdzie gościli poeci, artyści, naukowcy oraz mieszkańcy regionu. W wydarzeniu uczestniczyła również dyrektor Instytutu Polskiego na Litwie, radca-minister Ambasady RP Dorota Mamaj. Spotkanie rozpoczęło się prezentacją twórczości literackiej, a następnie odbyła się wycieczka po Ejszyszkach, w tym wizyta w miejscach pa-

mięci oraz w Muzeum Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Popołudnie w Bibliotece Miejskiej upłynęło na spotkaniach z pisarzami i wernisażu wystawy Algirdasa Juškevičiusa. Drugi dzień festiwalu (26 czerwca) poświęcono tematyce regionalnej. W programie znalazły się warsztaty literackie, plenerowe czytanie poezji oraz otwarcie wystawy prof. Roberta Jundo „W drodze”. Wieczorem

odbyły się prezentacje twórczości artystycznej i seanse filmowe, m.in. „Najgorętszy punkt planety – Wilno” oraz „Nieobecny”. 27 czerwca uczestnicy odwiedzili Soleczniki, gdzie przy pomniku Adama Mickiewicza odbyło się spotkanie z merem rejonu Zdzisławem Palewiczem. Wizyta objęła również występ uczniów Szkoły Sztuk Pięknych im. Stanisława Moniuszki oraz spotkanie w Centrum Kultury w Solecznikach. Festiwal zakończył koncert „Słowo i dźwięk” w Centrum Rozrywki i Biznesu w Ejszyszkach, prezentujący młodych twórców muzycznych. Festiwal był okazją do promocji literatury, sztuki i refleksji nad współczesną kulturą. Partnerami wydarzenia były m.in. starostwo gminy Ejszyszki, Dom Polski, Biblioteka Miejska oraz Centrum Rozrywki i Biznesu w Ejszyszkach.

ZDZISŁAW PALEWICZ JR

MIESIĘCZNIK
SOLECZNIKI

Wydawca:

Solecznicki Oddział Rejonowy
Związku Polaków na Litwie

REDAKCJA:

Zespół redakcyjny:

Katarzyna Biersztańska
Andżela Dajlidko
Zdzisław Palewicz Jr
Waldemar Śliżewski

Adres do korespondencji:

ul. Wileńska 48

LT - 17116 Soleczniki

Tel.: +37061690480

Email: anna.biersztanska@gmail.com

Nakład: 1500 egz.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego”.

Redakcja nie zwraca testów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania, redagowania oraz zmiany tytułów.

PROJEKT FINANSOWANY PRZEZ MINISTERSTWO
SPRAW ZAGRANICZNYCH RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ
W KONKURSIE „POLONIA I POLACY ZA GRANICĄ 2024
– MEDIA I STRUKTURY”



Ministerstwo
Spraw Zagranicznych



Fundacja
**POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE**
im. Jana Olszewskiego